

MIEJSCE DO DYSKUSJI STR.4-5

Rzeczywistość spotkania kina polskiego z widzem się zmienia – rozmowa z Joanną Łapińską, dyrektorką artystyczną FFFF. ■ [czytaj więcej ↗](#)

OCENIĄ I DOCENIĄ STR.6

Trzy konkursy, ponad 20 nagród regulaminowych. O wszystkim zadecyduje trzynaścioro jurorów. Kto będzie oceniał tegoroczne filmy? ■ [czytaj więcej ↗](#)

ALLCON

KLAPS Z PARTNEREM STR.8

W tym roku partnerem Gazety Festiwalowej KLAPS jest ALLCON ■

Gazeta festiwalowa KLAPS

NUMER
1/2020
18 IX



NA start

„Doppelgänger. Sobowtór”
z Jakubem Gierszałem
otwiera 48. Festiwal Polskich
Filmów Fabularnych
w Gdyni. To na początek,
a potem napięcie będzie
rosnąć.

str. 3

FESTIWAL

jest doskonałym miejscem do dyskusji

Rzeczywistość spotkania kina polskiego z widzem się zmienia – rozmowa z Joanną Łapińską, dyrektorką artystyczną Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni

FOTO:

Tomek Kamiński

ROZMAWIAŁ:

Mateusz Demski

Mateusz Demski: To pierwsza twoja kadencja na stanowisku dyrektorki artystycznej w Gdyni, ale nie pierwszy raz, kiedy pracujesz przy programowaniu czy organizacji tego typu wydarzenia. Czego nauczyło cię doświadczenie przez te wszystkie lata?

Joanna Łapińska: Praca programera czy selekcyjnera festiwalu filmowego, jak pokazało mi te ponad 20 lat współtworzenia wydarzeń filmowych w Polsce, to balans tego, co mnie samą w kinie fascynuje z tym, czego oczekuje widownia i zarazem z tym, jaki profil ma dana impreza. Bardzo uważnie więc słucham, przyglądam się, rozmawiam z wszystkimi, którzy z festiwalu korzystają i staram się znaleźć złoty środek. Na imprezach, przy których miałam przyjemność pracować, nie raz zapraszałam filmy, których fanek sama nie byłam, ale wiedziałam, że jest to tytuł, na który nasi widzowie z różnych powodów czekają. Będąc na stanowisku programera, trzeba rozumieć tę drugą potrzebę.

podążam za kinem polskim. Wybieram z tego, co jest i staram się, żeby różne odcienie tego kina znalazły w programie odzwierciedlenie.

Jak patrzy się na sukcesy reżyserek i reżyserów zagranicą, to nasuwa się myśl, że kino polskie idzie w dobrym kierunku i że przeżywa renesans.

J.Ł.: Jest w dobrym momencie już od pewnego czasu. Po słabszym okresie kino polskie mocno osadziło się w obiegu międzynarodowym. Nadal też możemy rozmawiać o dużej jego różnorodności. Wiele wątków wokół polskiego kina zasługuje w tej chwili na poruszenie, co wybrzmia też przy okazji różnych wydarzeń w tym roku na festiwalu, który jest doskonałym miejscem, aby o kondycji polskiego kina dyskutować. Gdynia ma dwie ważne cechy: może pochwalić się wierną i liczną publicznością, jest też festiwalem bardzo mocno osadzonym w polskiej branży. Dlatego

Te najaktualniejsze wybrzmia u nas mocno w ramach Gdynia Industry – czy to podczas panelu o sztucznej inteligencji, czy w rozmowie o różnych formach dystrybucji. Docieranie do widza to już nie są tylko prezentacje rozpoczynające się od drogi kinowej, ale jest wiele filmów, które swoją widownię znajdują właśnie poprzez serwisy streamingowe. Rzeczywistość spotkania kina polskiego z widzem się zmienia. Różne są związane z tym problemy, mówi się o nich głośno, jak choćby o tym, że, owszem, po pandemii widzowie wrócili do kina, ale nie wrócili na filmy polskie. My w szerokiej rozmowie o dystrybucji, zadamy sobie pytanie, gdzie chcemy być w tym temacie za pięć lat. Przyjrzyjmy się, jak ten świat się zmienia, które z tych procesów są już nie do zatrzymania, a z których i w jakiś sposób powinniśmy skorzystać oraz gdzie szukać rozwiązań i dobrych praktyk.

A ty masz jakąś wizję polskiego kina w perspektywie pięciu lat?

J.Ł.: Pamiętam wiele rozmów wychodzących od tego pytania, które się odbywały w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Potem często się okazywało, że cokolwiek sobie nazywaliśmy, zakładaliśmy, przewidywaliśmy – z mniejszą lub większą pewnością – nie sprawdzało się, bo świat i tak nas zaskakiwał. Nie próbuję więc nazwać tego, co będzie za parę lat. Rynek się zmienia, wiele czynników składa się na cały obraz. To jak wróżenie z fusów. Choć myślę, że będzie trwała dobra passa kina polskiego na światowych festiwalach. Ale czy będą temu towarzyszyły jakieś szczególnie wyraziste zjawiska? Nie będę zgadywać.

Festiwal w Gdyni się zmienia?

J.Ł.: Naturalnie, że się zmienia, ewoluuje i to nie tylko w momencie, kiedy pojawia się nowa osoba na stanowisku, które teraz zajmuję. Przyjrzyjmy się programowi z ostatnich kilku lat, regularnie wprowadzane są zmiany – chociażby w tamtym roku – po raz pierwszy na festiwalu pojawił się konkurs Złoty Łwiatek im. Janusza Korczaka. Festiwal dopracowuje też pomysły, obserwując reakcje widzów festiwalu. Ale staramy się też pewne rzeczy promować. Nasza rola polega choćby na tym, by znaleźć połączenie między klasyką a widzami. Dlatego w tym roku każdy pokaz kina klasycznego obudowujemy spotkaniami i wydarzeniami – stąd też cykl „Mistrzowska Piątka”,

Ja widzę miejsce w Gdyni dla wszystkich filmów, które nas zainteresują lub zachwycą artystycznie.

Festiwal w Gdyni to jednak dość specyficzne wydarzenie, zupełnie inny niż te, z którymi byłaś wcześniej związana. Dotąd mogłaś czerpać z kinematografii całego świata. W tym przypadku wybierasz ze ściśle ograniczonej puli polskiego kina.

J.Ł.: Dodam do tego od razu drugą różnicę między festiwalem w Gdyni a każdą inną imprezą. Wiele elementów tego festiwalu jest określonych regulaminem – moja wolność w programowaniu jest więc ograniczona. Weźmy Konkurs Główny. Wskazuję dwadzieścia tytułów, kolejne cztery dokłada Komitet Organizacyjny i w ten sposób powstaje konkursowa szesnastka. Jeśli chodzi o cały program, to ja go proponuję, przygotowuję, ale na koniec muszę uzyskać akceptację Komitetu. Nie pracowałam wcześniej w takich warunkach. Każda inna impreza pozwalała mi na ostateczne wybory. Do tego dochodzi to, o czym mówisz –

poza pokazami filmowymi ważnym elementem jest tu Gdynia Industry i wszystkie dyskusje, spotkania, wydarzenia, które w ramach tego programu się odbywają.

Obecnie trwa gorąca dyskusja na temat przyszłości branży. Hollywood ogarnęły strajki scenarzystek i scenarzystów, mówi się o zagrożeniach ze strony sztucznej inteligencji, ale także o funkcjonowaniu platform streamingowych. To też zaczyna nas powoli dotykać.

J.Ł.: Nie powiedziałaabym, że powoli, nas to absolutnie dotyka. Polska branża nie działa w próżni i odłączeniu od tego, co dzieje się na świecie. Nasze problemy dotyczą również rynków zagranicznych.



do której filmy wybrali sami filmowcy. Zobaczymy, jak wielu widzów uzna, że to jest forma spotkania z klasą, jakiej w Gdyni by oczekiwali.

Pytam o te zmiany, ponieważ od lat trwa dyskusja na temat kształtu festiwalu. Jedni życzyliby sobie, by program skupiał się na kinie artystycznym. Drudzy widzą tu miejsce na jak najszerszą panoramę polskiego kina. Jest też zapewne wiele innych oczekiwań. Myślisz, że da się to pogodzić? Albo, że ten wektor festiwalu w Gdyni może się zmienić?

J.Ł.: Nie ma powodu, żeby ten wektor jakoś silnie naginać. Ja widzę miejsce w Gdyni dla wszystkich filmów, które nas zainteresują lub zachwycą artystycznie. Nie jest więc istotne, czy pochodzą z tego, czy innego kontinuum kina. Za to myślę, że warto rozmawiać o tym, czy układ sekcji jest najkorzystniejszy dla filmów prezentowanych na festiwalu. Nie powiem tu niczego odkrywczego, bo pojawiło się to już w mojej koncepcji konkursowej – chciałam, żeby w Gdyni pojawiła się druga sekcja konkursowa. Taki powrót do Innego Spojrzenia, ale jednak rozumianego inaczej niż wtedy, kiedy wprowadził tę sekcję Michał Oleszczyk.

To znaczy?

J.Ł.: Widzę tę sekcję jako canneriskie Un Certain Regard – drugi konkurs, który poszerzyłby gdyńskie spotkanie z nowym kinem polskim. Bardzo tego potrzebujemy, a pokazuje to już liczba zgłoszeń do Konkursu Głównego. Zastąpiłabym tą sekcją Konkurs Filmów Mikrobudżetowych. Im z kolei chciałam pozwolić na zgłaszanie się do każdej innej sekcji konkursowej festiwalu. Ich twórcy przez ostatnie lata pokazali, że duża dyscyplina budżetowa i czasowa, w których te filmy są realizowane, nie są żadną przeszkodą i wiele z nich zasługiwało na prezenta-

cję w Konkursie Głównym. Ruch zmieniający układ sekcji konkursowych festiwalu widzę więc jako danie jeszcze większej szansy twórcom filmów mikrobudżetowych. To jest cel, który stawiam przed Gdynią, mianowicie róbmy festiwal w taki sposób, aby prezentowane tu filmy wynosiły jak najwięcej dla siebie. Badanie przeprowadzone kilka lat temu pokazały, że Gdynia ma znaczące przełożenie na wyniki filmów w kinach. Nie wiem, na ile by się to dzisiaj potwierdziło, ale na pewno prezentacja w Gdyni pomaga na wielu poziomach.

Kiedyś mówiło się też o połączeniu festiwalu z branżą międzynarodową.

J.Ł.: Bardzo bym chciała, żeby tak się działo i żeby jednym ze składów jurorskich w Gdyni było w przyszłości jury FIPRESCI [Międzynarodowa Federacja Krytyków Filmowych – przyp. red.]. Nie jest to łatwa sprawa, ponieważ to jury nigdzie na świecie nie ocenia filmów na festiwalach narodowych. Bylibyśmy pierwsi, prowadzimy na ten temat rozmowy. Ale już w tym roku dbamy o to, żeby branża zagraniczna była w Gdyni obecna. Jednym z paneli w ramach Gdynia Industry jest panel poświęcony obecności polskich filmów na rynkach zagranicznych, z naciskiem na dystrybucję. Wezmą w nim udział zaproszeni przez nas agenci sprzedaży. Gością festiwalu będzie też Susan Newman-Baudais, która stoi na czele Eurimages. To duże wydarzenie, że osobiście pojawia się na naszym festiwalu.

Jakie jeszcze cele stawiasz sobie na najbliższe lata?

J.Ł.: Moim celem jest – tu jeszcze raz powtórzę – mocniejsze połączenie klasyki z widzami i takie budowanie Gdyni, żeby było to miejsce konstruktywnej, rozsądnej dyskusji o tym, czego polskie kino potrze-

buje. Za dokładnie dwa lata będziemy obchodzili 50-lecie. Festiwal narodowy zbliżający się do takiej rocznicy, to jest ewenement na skalę światową. Kiedy popatrzymy wstecz, zobaczymy, jak ważna to była impreza, portretująca kino polskie w jego różnych okresach. Już teraz szykujemy się na to, co za dwa lata, a ja przede wszystkim tak chcę budować tę imprezę, żeby nadal było to kluczowe miejsce dla kina polskiego.

Joanna Łapińska

Członkini Europejskiej Akademii Filmowej, od ponad 20 lat zawodowo zajmuje się kinem, organizując festiwale i konsultując projekty filmowe. W latach 2002-2016 była członkinią Zarządu Stowarzyszenia Nowe Horyzonty, organizatora Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Nowe Horyzonty, gdzie pełniła funkcję dyrektorki artystycznej. We wrześniu 2016 r. została dyrektorką programową Festiwalu Transatlantyk. Z Festiwalem Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni zawodowo związana od 2021 r. Podczas poprzednich dwóch edycji pracowała jako koordynatorka wydarzenia branżowego Gdynia Industry.

FILIP BAJON
— PRZEWODNICZĄCY

Reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta, pisarz. Absolwent Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej PWSFTviT w Łodzi. Twórca ponad dwudziestu filmów fabularnych, kilku dokumentów, seriali telewizyjnych. Laureat wielu nagród, m.in. za „Arię dla atlety”, „Wizję lokalną”, „Wahadełko”, „Magnata”, „Poznań '56”, „Kamerdynera”. W latach 2015-2019 dyrektor Studia Filmowego Kadr. Członek Zarządu SFP. Wykłada w Szkole Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego UŚ w Katowicach oraz w Szkole Filmowej w Łodzi, gdzie w latach 2008-2016 był dziekanem Wydziału Reżyserii.

Materialy on-line:

JURY konkursu głównego



DOROTA POMYKAŁA

Aktorka teatralna i filmowa. Jej debiut filmowy to „Aktorzy prowincjonalni” (1978) Agnieszki Holland. Laureatka wielu nagród filmowych oraz teatralnych w Polsce i za granicą (m.in. wyróżnienie Duńskiej Akademii Filmowej dla najlepszej aktorki). Ostatni rok przyniósł jej te najważniejsze statuetki: za rolę Miry w „Kobiecie na dachu” Anny Jadowskiej. Z nagrodą wróciła m.in. z Festiwalu Filmowego Tribeca w Nowym Jorku, OFF Camera w Krakowie, FPFF w Gdyni. W 2023 roku za tę kreację otrzymała Orła.

MARCIN MASECKI

Pianista, kompozytor, aranżer, dyrygent, kurator, pedagog. Jego działalność obejmuje szerokie spektrum stylistyczne, a wirtuozowskie łączenie gatunków do jego znaki rozpoznawcze. Laureat Orła za muzykę do filmu „Powrót do tamtych dni” Konrada Aksinowicza. Był aranżerem, kompozytorem i konsultantem muzycznym przy „Zimnej wojnie” Pawła Pawlikowskiego. Stworzył ścieżki dźwiękowe do filmów „O zwierzętach i ludziach” Łukasza Czajki, „Fuck for Forest” Michała Marczaka oraz „Obce niebo” Dariusza Gajewskiego.

JANUSZ GAUER

Autor zdjęć filmowych. Pracował przy takich filmach fabularnych jak: „Deja vu” oraz „V.I.P.” Juliusza Machulskiego, „Kuchnia polska” Jacka Bromskiego, pierwszego polskiego filmu operowego „Szkola kochanków, czyli Coś fan tutte” Krzysztofa Tchórzewskiego, a także do pięciu seriali telewizyjnych, w tym: „Adam i Ewa”, „Samo życie” oraz „Barwy szczęścia”. Członek PAF, Stowarzyszenia Auterek i Autorów Zdjęć Filmowych (PSC) oraz SFP.

KATARZYNA SARNOWSKA

Scenarzystka i producentka. Autorka lub współautorka scenariuszy, m.in.: „Wszystkie nasze strachy” (reż. Łukasz Ronduda, Łukasz Gutt), „(Nie)znajomi” (reż. Tadeusz Śliwa), „Chemia” oraz „Naręczony na niby” (reż. Bartosz Prokopowicz). Wspólnie z Kubą Kosmą prowadzi studio Serce, którego intencją jest opowiadanie angażujących historii z poszanowaniem widza. Aktualnie pracuje nad debiutami Julii Kolberger i Anny Kasińskiej, a także kolejnymi filmami Tadeusza Śliwy, Piotra Stasika i Łukasza Rondudy.

MAGDALENA CHOWAŃSKA

Montażystka filmowa. Zrealizowała wiele nagradzanych filmów krótkometrażowych i fabularnych. W 2015 roku zadebiutowała w pełnometrażowym filmie „Baby Bump” (reż. Kuba Czekaj). Potem pracowała przy takich produkcjach jak: „Supernova” (reż. Bartosz Kruhlík), „Ciemno, prawie noc” (reż. Borys Lankosz), „Ostatni komers” (reż. Dawid Nickel) oraz „Inni ludzie” (reż. Aleksandra Terpińska), który przyniósł jej indywidualną nagrodę za najlepszy montaż na FPFF w Gdyni 2021 i nominację do Orła.

KATARZYNA WALICKA-MAIMONE

Kostiumografka teatralna i filmowa. Urodzona w Polsce, na stałe mieszka w USA. Autorka kostiumów do „Bielma” (reż. Scott Cooper) i najnowszego filmu Wesa Andersona „The Wonderful Story of Henry Sugar”, z którym pracowała wcześniej przy „Kochankach z Księżyca”. Tworzyła kostiumy m.in. do „Capote”, „Foxcatcher”, „Moneyball” (reż. Bennett Miller), „Most szpiegów”, „Player One” (reż. Steven Spielberg), „Ciche miejsce”, „Ciche miejsce 2” (reż. John Krasinski), „Żywiół. Deepwater Horizon” (reż. Peter Berg).

JURY FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH

AGNIESZKA DZIEDZIC
— PRZEWODNICZĄCA

Założycielka Koi Studio, obecnie producentka kreatywna w Aurum Film. Za swój pierwszy film „Małe stłuczki” (reż. Aleksandra Gowin, Ireneusz Grzyb) otrzymała Nagrodę za Najlepszy Debiut Producentki. Jej ostatnie filmy to: „Niebezpieczni dżentelmeni” (reż. Maciej Kawalski), „Delegation” (reż. Asaf Saban) czy nagrodzona na MFF w Locarno 2023 koprodukcja „Stepne” (reż. Maryna Vroda).

OLGA BOŁĄDŹ

Polska aktorka filmowa, serialowa i teatralna oraz reżyserka. Absolwentka PWST w Krakowie. Ma na swoim koncie role w takich produkcjach jak:

„Nad życie” (reż. Anna Plutecka-Mejasz), „Służby specjalne”, „Kobiety mafii”, „Botoks” (reż. Patryk Vega) czy też serial „Czas honoru”. W 2020 roku jej krótkometrażowy film „Alicja i żabka” otrzymał dwie nagrody na FPFF w Gdyni.

MICHAŁ SZCZĘŚNIAK

Reżyser i scenarzysta. Obecnie przygotowuje film fabularny o Stanisławie Grzesiuku „Grzesiuk”, w ostatnim etapie produkcji jest też jego nowy film dokumentalny „Między nami są sytuacje”. W 2015 roku film „Punkt wyjścia” był na shortliście do Oscara. Tragikomedia „Patr: wolna wola” wygrała m.in. Grand Prix Konkursu Ministra Kultury „Kontest” na współczesną sztukę.

JURY FILMÓW MIKROBUDŻETOWYCH

JAN P. MATUSZYŃSKI
— PRZEWODNICZĄCY

Reżyser, którego filmy fabularne „Ostatnia rodzina” i „Żeby nie było śladów” stały się prawdziwymi zjawiskami uhonorowanymi licznymi nagrodami w Polsce i na świecie. „Żeby nie było śladów” został zakwalifikowany do konkursu głównego MFF w Wenecji 2021, a na FPFF w Gdyni 2021 twórcy filmu otrzymali Srebrne Lwy. Wcześniej - w 2016 roku - „Ostatnia rodzina” otrzymała Złote Lwy. Aktualnie prowadzi prace nad filmem „Minghun”.

KRZYSZTOF TEREJ

Producent filmowy hitów polskiego box office'u „Bogowie” (reż. Łukasz Palkowski) i „Sztuka kochania. Historia

Michaliny Wiśtockiej” (reż. Maria Sadowska) oraz międzynarodowego projektu „Ukryta gra” (reż. Łukasz Kośmicki) z Billem Pullmanem w roli głównej. Producent nadzorujący „Prime Time” (reż. Jakub Piątek) oraz producent „Apokawixa” (reż. Xawery Żuławski).

KAJA KRAWCZYK-WNUK

Główna scenarzystka serialu „Prawo Agaty” i producentka pierwszego polskiego serialu HBO – „Bez tajemnic”. Współscenarzystka filmu „Polot”. Autorka scenariusza adaptowanego do filmu Jana P. Matuszyńskiego „Żeby nie było śladów”. Laureatka pierwszej edycji konkursu festiwalu Script Fiesta na najlepszy scenariusz polskiego filmu fabularnego.

AUTOBUS FESTIWALOWY ROZKŁAD JAZDY

48. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI

MIEJSCOWOŚĆ: ULICA / Przystanki

Casa Lp. **048** ZARZĄD KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W GDYNI

Linia bezpłatna KIERUNEK: Centrum Handlowe "Riviera"

PRZYSTANEK: Teatr Muzyczny 91

Odjazdy w dniach 19-22 września 2023 r. (poniedziałek - piątek):

9.00	9.30	10.00	10.30	11.00	11.30	12.00	12.30	13.00
13.30	14.00	14.30	15.00	15.30	16.00	16.30	17.00	17.30
18.00	18.30	19.00	19.30	20.00	20.30	21.00	21.30	22.00
22.30								

Odjazdy w dniu 23 września 2023 r. (sobota):

9.00	9.30	10.00	10.30	11.00	11.30	12.00	12.30	13.00
13.30	19.30	20.00	20.30	21.00	21.30	22.00	22.30	

48. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI

MIEJSCOWOŚĆ: ULICA / Przystanki

Casa Lp. **048** ZARZĄD KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W GDYNI

Linia bezpłatna KIERUNEK: Teatr Muzyczny

PRZYSTANEK: Centrum Handlowe "Riviera" 02

Odjazdy w dniach 19-22 września 2023 r. (poniedziałek - piątek):

9.15	9.45	10.15	10.45	11.15	11.45	12.15	12.45	13.15
13.45	14.15	14.45	15.15	15.45	16.15	16.45	17.15	17.45
18.15	18.45	19.15	19.45	20.15	20.45	21.15	21.45	22.15

Odjazdy w dniu 23 września 2023 r. (sobota):

9.15	9.45	10.15	10.45	11.15	11.45	12.15	12.45	13.15
13.45A	14.15A	14.45A	15.15A	15.45A	16.15A	16.45A	17.15A	17.45A
18.15A	18.45A	19.15	19.45	20.15	20.45	21.15	21.45	22.15

A - Kurs do Stawek Kociuszki - InfoBus



MAŁGORZATA RAKOWIEC – redaktor naczelny
WALDEMAR (KACPER) GABIS – z-ca red. nac., sekretarz redakcji
MARIA BEZKOWSKA-WOŁODŹKO – korekta
TOMEK KAMIŃSKI, WOJTEK ROJEK – foto

Zespół redakcyjny:
MATEUSZ DEMSKI, NINA GOŚLAWSKA, ZUZANNA PYTEL, MARCIN PIETRZAKOWSKI, KAJETAN SZMUL

Projekt i skład graficzny:
MARTA DELSTANCHE
 Druk:
DMG DANIEL GÓRNY

ORGANIZATORZY

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego | POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ | Stowarzyszenie Filmowców Polskich | PREZYDENT MIASTA GDYNI | MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓLORGANIZATORZY | **PRODUCENT** | **MECENAS** | **PARTNERZY STRATEGICZNI**

NARODOWE CENTRUM KULTURY | TVP | INSTYTUT ADAMA MICKIEWICZA | POMORSKA FUNDACJA FOLIOLOGII | Energa GRUPA ORLEN | Mercedes-Benz BMG Goworowski | Dr Irena Eris

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI

TVP | POLSKIE RADIO | ELLE | VIVA! | FILMWEB | zwierciadło | KINO | SUPER express | interia | POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI

Radio Gdańsk | trojmiasto.pl | Dziennik Bałtycki | TVP 3 GDYŃSK

PARTNERZY GŁÓWNI

Chopard | W.KRUK | PLO | HELIOS | Electrolux | Justus Metal | ITC | audioteka | GÓDŃSKIE CENTRUM FILMOWE

PARTNERZY

TELEMAGAZYN | urendy | ZAPA | FILMOWY FUNDUSZ POMOCY FOLIOLOGII | KULTURA DOSTĘPNA | ZAWSZE POMOCY | JYSK | ALLCON



CERTYFIKOWANE PREMIUM



Przedstawiciele brytyjskiej organizacji certyfikującej BRE Global nie mieli wątpliwości. Powstająca w Gdańsku-Oliwie kameralna inwestycja mieszkaniowa nie tylko spełniała wyśrubowane kryteria, ale jako trzecia tego typu realizacja w Polsce uzyskała ocenę powyżej 60%. Przyznany certyfikat BREEAM stawia sprawę jasno: Atrium Oliva to miejsce wyjątkowe.

Inwestycja powstała w oparciu o ideę domu atrialnego, z zielonym patio, salą klubową, strefą fitness i saunami, a nawet tężnią solankową. Powstały liczne udogodnienia dla rowerów i aut elektrycznych, panele fotowoltaiczne, oraz systemy odzyskiwania wody i energii. Apartamenty zostały wykonane z najwyższej klasy materiałów, gwarantujących elegancję i trwałość.